Rok XI. Nr. 261 Sosnowiec, środa 23 września 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

SOWIETYZACJA HISZPANII

Ponad rządem madryckim stać będzie rada narodowa

Donoszą z Londynu, że rząd madrycki planuje zorganizowanie republiki federacyjnej.

Wspólnym organem tej republiki ma być rada narodowa, składająca się z przedstawicieli związków zawodowych oraz anarchistycznych i partyj republikańskich.

Rada narodowa stać będzie ponad rządem.

Poszczególni ministrowie mogą w niej zasiadać w charakterze doradców.

Nie jest jeszcze pewne, czy do rady narodowej wydelegowany zostanie premjer Caballero.

Rada wojenna ma zreorganizować czerwoną milicję, stanowiąc naczelną instancję wszystkich sił wojskowych.

W dziedzinie polityki zagranicznej szukać będzie nowy rząd oparcia o masy proletarjatu międzynarodowego i domagać się będzie zwołania międzynarodowej konferencji przeciwfaszystowskiej.

AKCJA POMOCY CZERWONYM

Donoszą z Paryża, że wynik dotychczasowej zbiórki związków zawodowych i komitetu solidarności frontu ludowego przyniósł 4.2 miljonów fr.

Z Belgii wysłano drogą morską 14 tysięcy kg. konserw mięsnych drogą morską do Hiszpanii i że ma się jeszcze wysłać 500 tonn towarów, zakupionych przez komitet solidarności dla Hiszpanii.

• • •

Ze źródeł powstańczych donoszą, że w ostatnich dniach wyładowano w Hiszpanii 47 samolotów sowieckich, z tego 37 w Walencji, 3 w Barcelonie i 7 w Cartagenie.

Masowe egzekucje trybunału ludowego

PARYŻ, 22. 9. Na pokładzie okrętu - więzienia „Uruguay", stojącego w porcie barcelońskim, odbyła się przed trybunałem ludowym rozprawa przeciwko 6 oficerom, podejrzanym o sprzyjanie nacjonalistom. Jeden oficer skazany został na dożywotnie więzienie, jednego uniewinniono, czterech skazano na karę śmierci i wyrok natychmiast wykonano.

Według informacji uciekinierów milicjanci wywieźli z Barcelony na pełne morze 140 oficerów marynarki oraz 300 oficerów armii, żandarmerii i członków partii faszystowskiej.

Niespodziewany atak

MADRYT, 22. 9. Źródła rządowe donoszą, że wczoraj po południu trójmotorowy samolot bombardujący zaatakował w obszarze Talavera oddział legii cudzoziemskiej na stu samochodach ciężarowych. Samolot zrzucił wielką ilość bomb 50 i 100 kilogramowych.

Powstańcy mieli ponieść ciężkie straty, zaś samochody musiały się cofnąć do punktu wyjściowego.

Kpt. Janusz i por. Brenk w stolicy

WARSZAWA, 23. 9. Wczoraj o g. 9-tej wieczorem przybyli na dworzec Główny bohaterscy lotnicy: kpt. Janusz i por. Brenk.

Powitani byli przez przedstawicieli LOPP-u, Aeroklubu RP., lotnictwa wojskowego, turystycznego, sportowego i wielkich tłumów publiczności. Moment powitania ich był transmitowany przez radio. Obaj lotnicy dziękowali całemu społeczeństwu za serdeczne owacje jakie spotkały ich w powrotnej drodze przez kraj.

Lotnikom w podróży ze Stołpców towarzyszyli liczni dziennikarze.

Pokłady węgla w Wielkopolsce

POZNAŃ, 22. 9. W Chodzieży, na terenie cegielni firmy H. Cegielski napotkano przy kopaniu gliny do wyrobu cegieł na pokłady węgla kamiennego. Żyła pokładu węgla rozpoczyna się już na głębokości 10 mtr.

Wydobyty węgiel z wierzchnich pokładów nie jest wprawdzie pierwszorzędnej jakości, ale w zupełności nadaje się do celów przemysłowych.

Anglia stawi czoło wszelkim próbom

zawładnięcia Morzem Śródziemnem

LONDYN, 23. 9. PAT. Po powrocie do Londynu z inspekcji trasy morskiej pierwszy lord admiralicji Hoare oświadczył m. in.:

Jesteśmy dalecy od porzucenia naszej pozycji na Morzu Śródziemnem i mamy stawić czoło próbom zawładnięcia Morzem Śródziemnem i całkowicie zapewnić sobie nasze stanowisko na przyszłość.

Tego rodzaju oświadczenie nie stanowi groźby dla nikogo. Wydaje mi się, że sam zdrowy rozsądek wymaga zapewnienia naszej komunikacji na Morzu Śródziemnym, która, jak wiadomo, stanowi żywotną linię komunikacyjną dla importu brytyjskiego. — Mówię to dlatego, ponieważ prasa włoska twierdzi, że winniśmy wyjaśnić naszą nową politykę śródziemnomorską i wyłożyć innym mocarstwom śródziemnomorskim, jak Włochom i Francji, na czym polega nasza polityka.

Nie mamy nowej polityki śródziemno - morskiej.

Nasze dzisiejsze stanowisko jest dokładnie takie samo, jak zawsze, to zn., że pragniemy jak najpomyślniejszych stosunków ze wszystkimi innymi państwami na Morzu Śródziemnym oraz trwałego zapewnienia naszej komunikacji na jednym z najdonioślejszych szlaków importowych. Mam nadzieję, że również staną się możliwe jak najlepsze stosunki ze wszystkimi mocarstwami śródziemno - morskimi z Włochami włącznie.

W dalszym ciągu swego oświadczenia sir Samuel Hoare zaznaczył:

Nie opuścimy Malty. Jestem przekonany, że dla swego przyszłego rozwoju Cypr powinien posiadać lepszy port. Zagadnienia lotnicze nastręczają różnice zdań. Liczę na taką dobrą wolę, aby nasza polityka mogła być zachowana. Chcemy przystosować się do nowych okoliczności.

Lwowianie górą!

WARSZAWA, 22. 9. Wyniki szóstego krajowego konkursu turystycznego, rozegranego w dniach od 15 do 16 września w konkurencji seniorów, przedstawiają się następująco: 1 miejsce zajęła załoga w składzie pilot Szarek i obserwator Żabski (Lwów), 2-ie miejsce bracia Solakowie (Lwów), 3-ie miejsce załoga aeroklubu warszawskiego, 4-te miejsce załoga aeroklubu gdańskiego, 5-te miejsce załoga aeroklubu krakowskiego.

WYROK

przeciwko defraudantom

CHORZÓW, 23. 9. W sądzie okręgowym w Chorzowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko dwom byłym urzędnikom magistratu w Chorzowie Janowi Lidtke i Hermanowi Poloczkowi oskarżonym o to, że w okresie od listopada 1935 do stycznia 1936 przywłaszczyli sobie fundusze, wpłacane tytułem świadczeń socjalnych i podatkowych przez miejskich robotników sezonowych. Suma sprzeniewierzonych przez obu oskarżonych funduszów wynosiła łącznie 2.600 złotych. W wyniku rozprawy sąd skazał Lidtkego na rok a Poloczka na osiem miesięcy więzienia.

Przybycie Negusa do Genewy zaostrzyło nieporozumienie

PARYŻ, 23. 9. Prasa wtorkowa szczegółowo omawia pogorszenie się położenia politycznego, wywołanego przez obecność delegacji abisyńskiej na zgromadzeniu Ligi Narodów i przez nagłe przybycie negusa do Genewy.

Dzienniki stwierdzają, że na pierwszym odcinku walki z wielkiemi państwami, które chcą Włochom ułatwić powrót do Genewy, zwyciężyły państwa mniejsze, które energicznie bronią paktu Ligi.

„Matin" pisze, że obrady Ligi Narodów rozpoczęły się w stanie gorączkowym. Jeśli delegacja abisyńska nie będzie wykluczona, całkowite odsunięcie się Włoch od Ligi będzie nieuniknione, a to może się odbić na przygotowaniach do konferencji pięciu i przyszłym porządku w Europie.

„Exscelsior" stwierdza, że przybycie negusa do Genewy wzmaga rozstrój, jaki ciąży nad Ligą.

Szybkie tempo budowy

gmachu Radja Polskiego w Katowicach

W tych dniach bawili w Katowicach dyrektor administracyjny Polskiego Radia inż. Bolesław Konarski i szef wydziału finansowego nacz. St. Krzewski, którzy podpisali akt kupna parceli od magistratu m. Katowic pod budowę gmachu Polskiego Radia.

Onegdaj odbyło się w Warszawie rozpatrzenie ofert na budowę domu Polskiego Radia, w wyniku czego budowę oddano firmie Olszak - Zaleski. Prace budowlane zostały już rozpoczęte, przy czym firma, prowadząca budowę, zobowiązała się oddać gmach, wykończony w surowym stanie, na dzień 21 listopada br. Roboty będą prowadzone na dwie zmiany. W dniu 10 października nastąpi uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach Polskiego Radia w Katowicach.

O wzmożenie eksportu z woj. kieleckiego

Wczoraj bawił w Sosnowcu min. Romer

Wczoraj przybył do Sosnowca poseł RP. w Lisbonie minister pełnomocny dr. Tadeusz Romer celem zapoznania się ze strukturą gospodarczą i możliwościami eksportowymi województwa kieleckiego. Pan poseł Romer odbył dłuższą konferencję z prezesem Izby P. i H. inż. Sowińskim i dyr. Izby mgr. Gadomskim, po czym przeprowadził indywidualne rozmowy z reprezentantami kilku przemysłów, eksportujących na rynek portugalski, lub interesującymi się zbytem na tym rynku. Następnie poseł Romer zwiedził kilka zakładów przemysłowych, a w godzinach wieczornych opuścił Zagłębie Dąbrowskie.

Autobus pod pociągiem

PARYŻ, 22. 9. Wczoraj wieczorem na przejeździe kolejowym niedaleko Marsylii pociąg towarowy najechał na wielki autobus.

Autobus uległ zupełnemu strzaskaniu. W szczątkach jego zginęło 5 osób, 26 odniosło rany.

Z liczby tej kilka osób znajduje się w agonii.

Najbliższy cel polityki niemieckiej: kolonie i samowystarczalność

(Korespondencja własna)

BERLIN, we wrześniu.

Słowa wypowiedziane przez Hitlera podczas dorocznego kongresu partyjnego w Norymberdze znalazły oddźwięk w społeczeństwie niemieckim. Już od paru dni daje się zauważyć usilna propaganda na rzecz odzyskania kolonii. Reichskolonialbund gwałtownie werbuje nowych członków, zasypuje ulice ulotkami zawieracymi tekst przemówienia kanclerza w sprawie kolonii.

Przemysł potrzebuje surowców, ludność pożywienia. Otóż kolonie mogą jakoby dostarczyć jedno i drugie. Prawda, przedwojenne kolonie niemieckie dostarczały tylko bardzo niewielką część tego wszystkiego, gdyż zaledwie 5 proc. importu do Niemiec pochodziło z ich własnych kolonii; obecnie przy zastosowaniu nowych metod pracy cyfra ta prawdopodobnie wzrosłaby nieco, ale to nie pokryłoby zapotrzebowania. A więc trzeba pomyśleć o tym, aby obejść się bez importu od innych a więc w ostatecznym razie zastąpić jeden artykuł przez inny.

I tu jest źródło nowego planu gospodarczego, podług którego po upływie 4-ch lat Niemcy powinny tak przekształcić i rozbudować swój przemysł i rolnictwo, aby nie sprowadzać nic od swych sąsiadów.

Całkowita gospodarcza niezależność jest tym nowym hasłem rzuconym przez Hitlera narodowi niemieckiemu. Jest to jednocześnie rozkaz dany ludziom, stojącym na czele gospodarstwa niemieckiego, aby w przeciągu tych czterech lat „ukręcili bicz z piasku".

Niemcy zupełnie nie mają własnej bawełny i bardzo mało wełny. A więc zamiast bawełny robi się ze zwykłej cellulozy t. zw. vistrę, sztuczną bawełnę. W połączeniu z wełną nazywa się to „wollstra" i zastępuje wełnę. W obecnej chwili 20 proc. umundurowania całej armii niemieckiej jest już ze sztucznych tkanin. Ale jednocześnie opracowano plan, na podstawie którego ilość hodowanych w Niemczech owiec ma się w najszybszym czasie z 3.500.000 doprowadzić do 10 milionów.

Niemcy nie posiadają własnych plantacyj gumy. A więc chemicy niemieccy zaczęli produkować gumę sztuczną „buna", która okazała się technicznie nawet lepszą od gumy naturalnej, ale jest jednocześnie znacznie od niej droższa. Drożyzna gumy tłumaczy się tym, że produkcja jej jest jeszcze nieznaczna. I dlatego powiedział Hitler:

„Co z tego, że nie posiadamy gumy naturalnej. Mamy sztuczną. Powstanie cały szereg nowych fabryk i będziemy jeździć tylko na własnej gumie".

Obecnie jednak na „własnej gumie" jeżdżą tylko samochody wojskowe i pocztowe, ponieważ istniejące dwie fabryki (Continental w Hannowerze i Metzeler w Monachium), wyrabiające opony z „buny", nie są w stanie pokryć całego zapotrzebowania Niemiec wynoszącego 70.000 ton rocznie.

Olejów mineralnych Niemcy potrzebują rocznie prawie 4 miliony ton. Sztuczne oleje mineralne chemicy niemieccy wytwarzają z węgla, czarnego i brunatnego. Produkcja ta jednak jest obecnie znikoma, wynosi ona bowiem nieco ponad 10 proc. zapotrzebowania. Ale na rozkaz produkcja ta może być dziesięciokrotnie powiększona, gdyż materiału surowego tj. węgla Niemcy mają pod dostatkiem, bo 87.5 miliarda ton.

Cała więc organizacja przemysłu w okresie najbliższych 4 lat polegać będzie na rozszerzeniu istniejących przedsiębiorstw wytwarzających materiały zastępcze, budowaniu nowych placówek w tych dziedzinach, a wreszcie na prowadzeniu badań w kierunku wynalezienia materiałów zastępczych na wszystkie inne artykuły i surowce sprowadzane z zagranicy.

Chodzi tylko o to, czy wystarczy Niemcom oddechu na przeprowadzenie tych planów. Tutaj nie wątpią, że to się powiedzie. Niemcy są już teraz przygotowani na to, że może przez najbliższe 4 lata będą mogli jadać wieprzowe mięso tylko w niedzielę, że zupełnie nie będą jedli jaj, że masło będą otrzymywać tylko w drodze wyjątku — ale to wszystko zniosą nolens volens. Nakaz dużo może w tym kraju.

T. M. S.

Kapitał francuski sfinansuje

dalszą budowę magistrali Śląsk — Gdynia

WARSZAWA, 22. 9. W Warszawie bawią finansiści francuscy, przedstawiciele towarzystwa budowy kolei Śląsk — Gdynia. Podczas tygodniowego pobytu w Polsce goście francuscy przeprowadzą szereg rozmów z przedstawicielami Ministerstw Skarbu i Komunikacji, na temat rozszerzenia współpracy finansowej związanej z dalszą budową i eksploatacją magistrali węglowej Śląsk — Gdynia.

Budowa magistrali tej prowadzona jest przy pomocy kapitału francuskiego w wysokości 1 miliarda franków. Pierwsza transza pożyczki w kwocie 400 mil. franków została w swoim czasie wpłacona, pozostała zaś miała być przekazana skarbowi polskiemu po ustabilizowaniu się francuskiego rynku pieniężnego. Dotychczas został wybudowany jeden tor łączący Śląsk z Gdynią.

Budowa zaś drugiego toru i objektów kolejowych z powodu nie wpłacenia dalszych transz pożyczki została pomyślnie załatwiona.

Roztrwonił cudze pieniądze i odebrał sobie życie

KIELCE, 22.9. W Miechowie, w piwnicy budynków poklasztornych, popełnił samobójstwo przez przecięcie sobie żył Jakób Chwastek, księgowy Banku Rzemieślniczego w Miechowie.

Dochodzenie ustaliło, że Chwastek zdefraudował w banku większą sumę pieniędzy, którą roztrwonił w restauracjach miechowskich — i pozbawił się w życie w obawie przed karą.

Zamiast ślubu — śmierć

CHOJNICE, 22. 9. — Na skrzyżowaniu szosy Chojnic — Kościerzyna z drogą Czersk — Leszno zderzył się motocykl z samochodem. Jadący na motocyklu instruktor oświaty pozaszkolnej z Nowego Miasta Wenacjusz Napiórski z taką siłą uderzył głową o karoserję samochodu, że poniósł śmierć na miejscu. Pasażer auta ks. Gajkowski z Grus wyszedł z wypadku bez szwanku. Napiórski jechał do Wielna na swój ślub, który miał odbyć się w czwartek.

Amerykańskie cyfry

Dane statystyczne, ogłoszone za oceanem, wykazują, że w ciągu jednego roku dokonano w Stanach Zj. — 67.612 napadów rabunkowych, 283.685 włamań, 247.710 kradzieży samochodów i 800.00 innych kradzieży.

Roczny łup przestępców sięga 5 miliardów dolarów.

Bandytyzm jest w Stanach popłatnym zawodem. Na wielką, iście amerykańską skalę.

Od lat piętnastu rozwija bardzo ważną z punktu narodowego działalność Gdańska Macierz Szkolna, utrzymując cały szereg szkół polskich — pomóżmy jej materialnie, składając ofiary na konto P.K.O. 192.319.

PANI DOMU CZY BESTIA?

Niesamowita okrutnica przed sądem wiedeńskim

Donoszą z Wiednia. Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko żonie fabrykanta wiedeńskiego, Józefinie Luner i jej mężowi Edmundowi, oskarżonej o zbrodnię popełnioną morderstwa, dokonanego na swej 15-letniej służącej, Annie Augustin, dalej zaś o ciężkie uszkodzenie ciała, tudzież ograniczenie wolności osobistej. Mężowi jej zarzuca natomiast akt oskarżenia współwinę w tej zbrodni.

Proces, ten obliczony na parę tygodni trzyma cały Wiedeń w niebywałym napięciu. Powołano doń 120-tu świadków, tudzież cały szereg lekarzy rzeczoznawców.

Dnia 17-ego lipca roku 1935-go ucztnił Edmund Luner doniesienie do policji o zaginięciu jego żony, tudzież o śmierci swej służącej, Anny Augustin, którą znalazł nieżywą w mieszkaniu. Sekcja zwłok wykazała szereg poważnych obrażeń na ciele służącej, które spowodowały wkońcu jej śmierć.

Okazało się, że Józefina Luner znęcała się nad swą służącą przez szereg miesięcy, poddając ją bez żadnego powodu średniowiecznym wprost torturom i wyglądające ją systematycznie.

Dziewczyna musiała nocować na strychu, w mieszkaniu zaś chodziła jedynie w koszuli, aby nie mogła wyjść na ulicę, celem zaalarmowania policji.

Józefina Luner wypalała pozatem swej służącej żelazem rany na języku i przykładała jej do ciała rozpalony koks. Rany dziewczyny oblewała ona następnie śliwowicą.

Trudno poprostu wyliczać wszystkie tortury, jakie rozbestwiona ta kobieta zastosowywała wobec nieszczęśliwej dziewczyny.

Psychiatrzy stwierdzają, że Józefina Luner jest całkowicie zdrowa na umyśle i że jedynie tylko jej charakter gwałtowny, nacechowany w wysokim stopniu sadyzmem popychał ją do tej zbrodni.

Jeszcze w dniu śmierci Anny Augustin poddała ją Luner nieludzkim torturom, przywiązawszy ją powroza mi do krzesła. Na podłodze widniały ślady krwi. W dwie minuty później wyzionęła nieszczęśliwa dziewczyna ducha.

Akt oskarżenia stwierdza, że Luner postępowała w podobny sposób także i z innymi służącemi, znęcając się nad niemi w bestialski sposób.

Prokurator domaga się kary śmierci.

Kto wygrał na loterii?

W drugim ciągnieniu poniedziałkowym główniejsze wygrane padły na numery:

Stała dzienna wygrana 25.00 zł. na nr.: 160232.

75.00 na n-ry: 54738 176470.

10.000 zł. na n-ry: 58373 171615.

5000 zł. na n-ry: 114629 115541 136504 194144

2000 zł. na n-ry: 12356 18780 30517 30777 59321 83021 89002 92762 96087 96255 169314 175084 177803.

1000 zł. na n-ry: 1086 3413 8174 36410 39005 47184 47414 60922 75179 84098 94586 96087 102260 105695 112137 117034 117646 119308 126825 192260 137560 151958 173661 176902 184712.

Wczoraj w 12-tym dniu ciągnienia 4-ej klasy Państwowej Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. na n-ry: 2134 9004 33592 48333 55490.

Po 5.00z zł. na n-ry: 129134 158669.

Po 2.000 zł. na n-ry: 5625 8827 16559? 26408 27415 36814 52022 58779 65978 70635 92676 93898 150504 180346 191162.

Po 1.000 zł. na n-ry: 1900 32352 67521 80333 85451 86514 88518 91213 107797 114591 119848 120939 127285 132728 134914 134928 150543 151107 160551 165045 173518 176456 179658 189918.

Ameryka daje miliony dalarów

dla polskich Żydów

NOWY JORK, 22.9. — Amerycan Jewish Joint Distribution Commitee wydał w r. 1935, jak donosi komunikat tej organizacji 1.040.000 dolarów na Żydów w Polsce. Do sumy tej nie wliczono 50.00 funtów sterlingów, danych jako zapomogi Żydom w Polsce przez United Polish Appeal of Great Britain.

Od r. 1914 Żydzi w Polsce otrzymali od swych współwyznawców więcej niż 27 milionów dolarów. Przez kooperatywy w Polsce i Rumunii 213.000 Żydów (drobni kupcy, małorolni żydzi i rzemieślnicy) otrzymało na niski procent 16 milionów dolarów.

Przyrost ludności i bezrobocie

W Polsce zakorzenia się coraz powszechniej pogląd, że wobec bezrobocia i wynikających stąd trudności gospodarczych należy zmniejszyć tempo przyrostu ludności, a więc obniżyć liczbę urodzin dzieci. Utrwalenie tego błędnego poglądu w społeczeństwie byłoby niebezpieczne dla żywotności rozwoju naszego narodu. Sprawa regulacji przyrostu o tyle jest ważna, że obserwowany w ostatnich latach spadek urodzeń na świecie występuje i w Polsce żywiołowo, choć z pewnością nie wywołany jest troską ani o uleczenie bezrobocia, ani o przeciwdziałaniu mogącemu nastąpić przeludnieniu kuli ziemskiej.

Sięgnijmy do cyfr statystycznych i prac o zagadnieniu ludnościowym w Polsce prof. St. Szulca. Przede wszystkim wypada wyjaśić, że w Polsce nie ma przeludnienia. Wystąpiłoby ono wówczas, gdyby nasza wytwórczość, zarówno rolnicza, jak i przemysłowa nie mogła zapewnić ludności środków potrzebnych do utrzymania się przy życiu względnie do osiągania znośnego bytu. Wiemy, że tak nie jest. Rolnictwo daje spore nadwyżki, a przemysł nie tylko pokrywa zapotrzebowanie krajowe, ale i wysyła znaczne ilości swej produkcji zagranicę. Kryzys światowy powstał nie z powodu przeludnienia kuli ziemskiej, choć ponad dwadzieścia milionów ludzi jest bez pracy, ale z powodu m. in. nadprodukcji rolnej i przemysłowej, przeinwestowania przemysłu i inflacji kredytowej w pewnych krajach.

Winę więc ponosi niedostosowana do obecnych warunków życia i postępu technicznego struktura gospodarcza świata. To samo zjawisko występuje i w Polsce, gdzie również bezrobocie wywołała nieodpowiednia struktura gospodarcza. Oczywiste jest, że bezrobocia, powstałego na tle złej struktury gospodarczej, nie uleczy spadek liczby urodzeń. Gdybyśmy nawet całkowicie przerwali urodzenia dzieci, to jeszcze przez dwa dziesiątki lat dopływaliby w liczbie dotychczasowej młodzi ludzie, zdolni do pracy. Nadmiaru więc sił roboczych bez rozwiązania problemu bezrobocia na innej płaszczyźnie nie usunie zmniejszenie przyrostu ludności.

Poprawy gospodarczej nie da się z pewnością osiągnąć przez wyludnienie.

Celem naszych dążeń — jest dalszy postęp techniczny, cywilizacyjny i kulturalny. Przy istniejącej już dziś zdolności wytwórczej wyludnienie powodowałoby zmniejszenie konsumcji, a więc osiąganie stałych nadwyżek produkowanych dóbr, co w konsekwencji prowadziłoby do obniżenia wielkości produkcji przemysłowej i rolniczej, do kurczenia obrotów gospodarczych, do redukowania liczby zatrudnionych. Jedynym wyjściem z sytuacji przy wyludnieniu byłoby zarzucenie postępu technicznego i cofnięcie się do wytwórczości ręcznej, a w rolnictwie przejście od pługa żelaznego do sochy drewnianej.

Jest jeszcze inny, bardzo ważny wzgląd, dla którego nie możemy świadomie dopomagać już i tak znacznemu spadkowi przyrostu ludności — to wzgląd na żywotność narodu, na jego prężność, wzgląd na obronność kraju, wymagający wytworzenie wyższej siły narodu. Spadek w Polsce współczynnika przyrostu naturalnego do 12, z posiadanych przed wojną powyżej 16, a w latach 1926-1930 więcej niż 15 i pół pro mille - stanowi tym groźniejsze memento, że w najbliższej przyszłości dojrzeją t. zw. wojenne, a więc słabsze liczebnie roczniki, wskutek ezego i tak zmniejszy się niezawodnie ilość urodzeń, nawet przy zachowaniu dotychczasowej płodności. A wiemy, że postępujący spadek płodności ma obok świadomej regulacji przyrostu również przyczyny fizjologiczne. Musimy więc oczekiwać dość znacznego obniżenia się tempa przyrostu ludności. Łatwo więc przy panowaniu powszechnego przekonania o rzekomej konieczności zmniejszenia liczby urodzeń ze względów społecznych o przekroczenie granicy, poniżej której nie wolno nam obniżać liczby urodzeń pod grozą wyludnienia. Nie potrzebujemy więc wyrzekać się potomstwa i zmniejszać liczby urodzeń, ani z punktu widzenia społecznego, ani ze względu na walkę z trudnościami gospodarczymi. Jeżeli tylko osobista sytuacja gospodarcza nam na to pozwala, z całkowicie spokojnym sumieniem możemy oddać się radości wychowywania dzieci. Większą liczbę potomstwa powinniśmy raczej traktować za zasługę wobec społeczeństwa i kraju, a nie za lekkomyślność.

JAPONIA
wysyła wojska do Chin

TOKIO, 22. 9. Cesarz japoński zaaprobował decyzję ministra marynarki w sprawie wysyłki wojsk do Hankau i Pakhoi.

Liczne torpedowce udały się już do Chin, zabierając strzelców marynarki japońskiej.

Nagły zgon w pociągu

W dniu 20 bm. pociągiem z Katowic do Warszawy jechała delegacja ze sztandarami na Międzynarodowy Zjazd Delegatów Związku Właścicieli Nieruchomości w składzie: 1) prezesa Skrzypulca Antoniego, 2) Drożdża Antoniego i Skrzypulca Wilhelma, wszyscy zamieszkali w Katowicach — Dąb.

Na szlaku Gorzkowice — Piotrków zasłabł nagle prezes tej delegacji, Antoni Skrzypulec, którego wyniesiono z wagonu na st. Piotrków.

Wszelka pomoc okazała się zbyteczną i przybyły lekarz kolejowy stwierdził tylko zgon na udar serca.

Zmarły osierocił żonę i 8 dzieci.

—HH—

Hiszpania nie należy do Europy...
Walki byków przedszkolem dzisiejszych okrucieństw

Okrucieństwa, popełnione podczas toczącej się wojny domowej w Hiszpanii, wywołane są zapewne przez wychowanie młodzieży hiszpańskiej na najbardziej barbarzyńskim widowisku XX-go wieku, walce byków.

Psychika młodzieży uczestniczącej w tym barbarzyńskim widowisku musiała ulec spaczeniu. Pojęcia jej o barbarzyństwie urabiały się inaczej, jak w pozostałych krajach Europy i dlatego wieści o okrucieństwach popełnianych w walczącej Hiszpanii są tak niepojęte dla przeciętnego Europejczyka.

Obecnie prasa zagraniczna przynosi sensacyjny artykuł jednego z głośnych uczonych angielskich — który stara się na podstawie naukowej analizy stwierdzić, że istotnie to krwawe widowisko odegrało w życiu Hiszpanii nie większą rolę, jak gdyby się to laikom mogło wydawać.

Należy bowiem na samym początku stwierdzić — pisze cytowany uczony angielski — że zasadniczym momentem emocjonalnym w Corridzie jest — krew..

Nie moment walki — nie odwaga toreadorów — nie hazard — lecz krew.

Wystarczy obserwować publiczność hiszpańską w czasie walk, aby się o tym przekonać. Reakcje widzów są identyczne bez względu na ich poszczególne różnice staniwe, socjalne itp. Profesor uniwersytetu — dama z arystokracji — robotnik portowy — uboga wyrobnica — z chwilą, gdy się znajdą na walkach byków, reagują zupełnie identycznie. Pierwszy okrzyk przebiega przez trybuny w chwili, gdy z karku zaszczutego przez toreadorów byka tryśnie pierwszy strumień krwi z wbitej w kark kolorowej chorągiewki. Do tej pory widownia dawała wyraz swemu zadowoleniu tylko pomrukiem. Pierwsza czerwona plama na białym piasku areny wprowadza widzów hiszpańskich w ów dziki trans — tak specyficzny i zarazem obcy dla każdego nie-Hiszpana.

Z chwilą tą cała widownia zaczyna falować — napięcie rośnie i załamie się dopiero w chwili, gdy zwierzę runie na piasek z przebitą piersią. Najstraszliwszy widok, mrożący krew w żyłach, nie jest w stanie wyprowadzić już wówczas Hiszpana z „nastroju".

I tak wzmiankowany uczony angielski podaje, że będąc raz na walce byków — siedząc w pierwszych rzędach był świadkiem następującej sceny: Rozszalały byk rozpruł rogiem brzuch konia. Toreador skokiem przez barjerę zdołał się uratować, natomiast krew pomieszana z zawartością jelit bryznęła na widzów siedzących w pierwszych rzędach. Anglikowi zrobiło się poprostu słabo i wyszedł. Na ten incydent nikt inny nie zwrócił żadnej uwagi. W loży obok siedziało kilka pań z wysokiej arystokracji, które nawet nie zauważyły, że ich piękne, wytworne suknie powalane są krwią i treścią jelit rozprutego konia.

Żaden biały — konkluduje uczony — nie wytrzymałby takiej próby. Tylko Hiszpan jest zdolny do takiego zapamiętania.

Obecnie należałoby postawić pytanie zasadnicze: Czy walki byków są wynikiem właściwości charakterologicznych Hiszpanów, czy też zaadoptowane od innych wpłynęły na wybujanie pewnych „krwiożerczych" cech charakteru narodowego. Fakt, że walki byków utrzymały się do dziś dnia w Hiszpanii mimo silnej kontr-akcji w tym kierunku — dowodzi, że ten rodzaj widowiska specjalnie odpowiada charakterowi Hiszpana. Z drugiej jednak strony dla człowieka choćby tylko zgrubsza obznajmionego ze zdobyczami współczesnej psychologii — jest jasne, że przeżycia tego typu zwłaszcza na młodzież wywierać muszą olbrzymi wpływ, który odzwierciedla się następnie również i w psychice zbiorowej.

Hiszpan — zdaniem uczonego angielskiego — zupełnie odmiennie ustosunkowuje się do „problemu krwi" niż inny Europejczyk — podobnie jak inaczej na ten osobliwy czyn zapatruje się murzyn, czy jakikolwiek człowiek kolorowy. Pod tym względem Hiszpania nie należy do Europy

Lepszy od Kiepury

WARSZAWA, 22. 9. Przed sądem grodzkim stanął b. dyrektor Banku Przemysłowego, Stumpf, oskarżony o opór policji i obrazę władzy.

Zajście wynikło w dniu występu Jana Kiepury na placu Teatralnym w Warszawie. Stumpf wszczął awanturę, domagając się dopuszczenia go do śpiewaka. Kiedy policjanci przeszkodzili mu, Stumpf rzucił się na nich i wymyślał. Przed sądem Stumpf, który robi wrażenie nerwowo chorego, oświadczył, że chciał wystąpić zamiast Kiepury, gdyż uważa się za lepszego tenora.

Sąd odroczył sprawę w celu powołania psychiatrów.

Tętno chwili

GDYBY PYTANO O MORALNOŚĆ.

Niemasz w naszym życiu politycznym dostatecznych kryteriów etycznych co do osób.

Jeśli w stronnictwie ustali się o kimś mniemanie, że to „człowiek zdolny", to on może być prawie pewien, że zamkną się oczy wielu towarzyszy na jego mankamenty moralne. Zapomną mu o jego braku wierności wobec przekonań politycznych; pobłażliwie będą mówili o jego niepewnej lojalności, nie dojrzą jego bezwzględnych łokci; zadowolą się tym, że użyteczność nowego współtowarzysza pracy jest na razie zabezpieczona.

Gdyby ludzie więcej pytali o moralność to nie byłoby ukrytych „jaczejek" komunistycznych w żadnej uczciwej organizacji. Gdyby pytali o przeszłość, to otrzymaliby jedyną możliwie solidną rękojmię. Gdy wszelako nie pytają o nic, to krypto komuniści mogą się zakradać nawet do wielce zamkniętych, jakby się zdawało, organizacji publicznych.

Jest to najciemniejszą stroną życia politycznego wogóle, że w nim kwalifikacje moralne działacza grają jeśli nie małą, to w każdym razie drugorzędną rolę. Choroba ta objawia się w tysiącach przykładów.

(Kurjer Warszawski).

GROŹNY OBJAW.

Wśród robotników polskich, zatrudnionych w okolicach Lille, zaobserwowano w ostatnich czasach groźne zjawisko: ogromny wzrost alkoholizmu.

W tych dniach ofiarą libacji padło trzech robotników w St. Engobell: Michał Lindner, Ignacy Kopeiski i Stanisław Sekuła. Nie zdołano ich uratować.

Alkoholizm szerzy też zniszczenie wśród dzieci. Tragiczny wypadek zdarzył się w rodzinie robotnika Gondeka w Denain.

Podczas nieobecności Gondeków w domu, przyszedł znajomy robotnik i zaczął częstować wódką i piwem dwoje dzieci Gondaków 6-letniego i 4-letnią dziewczynkę. Po powrocie rodzice zastali dzieci chore, zdradzały objawy silnego zatrucia. Lekarz zdołał uratować tylko dziewczynkę. Chłopiec zmarł w męczarniach.

Alkoholizm, który wśród robotniczego wychodzctwa polskiego we Francji zaczyna przybierać charkter masowego nałogu, jest objawem bardzo groźnym. Godzi w zdrowie robotnika i jego dobre imię we Francji. Wychodźcze organizacje społeczne i władze konsularne winny jak najszybciej podjąć akcję dla zahamowania niszczycielskich wpływów alkoholizmu wśród emigracji robotniczej.

(Express Poranny).

Dwie śmiertelne ofiary

obrywu węgla w kopalni „Kazimierz"

Onegdaj w kopalni „Kazimierz" na dole, około godz. 11-ej wydarzył się tragiczny wypadek.

Oto w czasie, gdy górnicy zatrudnieni byli wykonywaniem wrębu przy nowopowstającej tamie, z piętra oberwały się masy węgla w ilości około 2.5 metra.

Obrywający się węgiel zasypał dwu górników: 50-letniego Stefana Kufla, zamieszkałego w Strzemieszycach przy ul. Szosowej 76 i Antoniego Kulika zamieszkałego w Łośniu przy ul. Krakowskiej.

Wskutek doznanych obrażeń obaj górnicy zmarli.

Ciała ich wydobyto na powierzchnię i zabezpieczono w kostnicy. Celem ustalenia przyczyn wypadku policja wszczęła dochodzenie.

Wiek pracownika a obowiązek ubezpieczenia

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników umysłowych i robotników, ubezpieczenia od wypadków pracowników umysłowych i robotników oraz ubezpieczenia emerytalnegi robotników podlegają wszyscy pracownicy, odpowiadający określonym w ustawie warunkom, bez względu na wiek. W pewnych tylko warunkach górna granica wieku (60 lat) powoduje wyłączenie z obowiązku ubezpieczenia emerytalnego robotników.

W myśl dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 r., obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek braku pracy podlegają pracownicy umysłowi, którzy ukończyli 16 lat, a nie przekroczyli 60 lat w chwili rozpoczęcia zatrudnienia.

—((x))—

LISTY DO REDAKCJI.

Fatalna służba informacyjna

Otrzymaliśmy następującej treści list z prośbą o publikację.

„W dniu 11 września br. ukazała się w Kurjerze Zachodnim notatka o napadzie na mnie przez dwuch rzezimieszków pod tytułem „Fatalne strzały technika", z treści tej notatki wynika, że Kurjer Zachodni posiada rzeczywiście fatalną służbę informacyjną, która w sposób złośliwy zmieniła oficjalny komunikat policyjny, usiłując przedstawić swym czytelnikom postrzelonego przeze mnie napastnika jako przypadkowego przechodnia i niewinną ofiarę moich strzałów. Pomimo przesłanego przeze mnie sprostowania Kurjer Zachodni nie raczył dotychczas go zamieścić.

Zamiast napiętnować złoczyńców usiłuje w błąd wprowadzić opinje publiczną fałszywym komunikatem dając tym samym dowody jak wątpliwe są i niewiarygodne wszelkie wywiady Kurjera Zachodniego.

Z głębokim szacunkiem **Antoni Smolen.**
Sosnowiec, dnia 19 września 1936 r.

—xx—

Popędliwy szwagier

Smutny koniec libacji dwuch szwagrów miał miejsce w Dańdówce.

Franciszek Wójcik i Antoni Fabjan, opijając uroczystość familijną, pokłócili się.

Podczas wymiany słów Wójcik pchnął Fabjana nożem w rękę, raniąc go ciężko.

Sprawa oparła się o sąd. Popędliwego szwagra skazano wczoraj na półtora roku więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Ile płacić będzie przemysł Zagłębia

na rzecz Kasy Bratniej w 4 kwartale r.b.

Monitor Polski podaje zarządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 31 sierpnia 1936 r. w sprawie opłat na rzecz Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego w 4 kwartale 1936 r.

Zarządzenie to brzmi:

Na podstawie par. 30 rozporządzenia Min. Opieki Społecznej z dn. 27 sierpnia 1935 r. o ubezpieczeniu brackim w pow. będzińskim (Dz. URP nr. 65 poz. 410) i zgodnie z urzędową statystyką wydobycia węgla kamiennego w II kwartale 1936 r. ustala się następujące wysokości opłat miesięcznych płatnych w 4 kwartale 1936 r. przez niżej wymienione przedsiębiorstwa górniczo - hutnicze na rzecz Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego.

Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich S. A. 4.616.49. Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakaładów Hutniczych S. A. 4.668.67. Towarzystwo Górn. - Przemysłowe „Saturn" 5.182.58. Towarzystwo Kopalń „Flora" S. A. 1.920.55. Gwarectwo „Hr. Renard" Kopalnie Węgla i Zakłady Przemysłowe w Sosnowcu 5.518.27. Towarzystwo Francusko — Włoskie Dąbrowskich Kopalń Węgla S. A.3.262.06. Francuska Spółka Akcyjna Towarzystwo Bezimienne Kopalń „Czeladź" 3.280.24. Zakłady „Solvay" w Polsce Tow. z ogr. por. w Warszawie 356.51 Grodzieckie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych w Grodźcu k. Będzina 2.654.86. Razem zł. 31.940.00.

Minister Opieki Społecznej
(—) M. Kościałkowski.

Napastował przechodniów siekierą

Sąd wymierzył mu 6 mies. czasu na refleksje

Ulica Sielecka w Sosnowcu była widownią groźnej awantury wywołanej przez znanego na tutejszym terenie rzezimieszka, Henryka Jarosińskiego (Sielecka 2).

Jarosiński z siekierą w ręku napastował przechodniów.

Wezwani z pobliskiego II komisarjatu posterunkowi stoczyli z awanturnikiem formalną bójkę i po nałożeniu kajdanków zdołali Jarosińskiego doprowadzić do aresztu.

Występ rzezimieszka był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Jarosiński skazany został na 6 miesięcy więzienia.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 23 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.23 Programy lokalne. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Niezwykłe przygody Jędrka i Felka. 16.15 Koncert ork. wojskowej. 16.45 Chór rolniczy Zjednoczenie 17.00 Koncert kwartetu salonowego. 17.30 Pieśni Szkockie. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert Małej ork. P. R. 20.30 Z wędrówek mikrofonu 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Koncert kameralny. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert ork. salonowej. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Środa, 23 września.

6.00. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03. Muzyka lekka. 7.30. Program na dzisiaj. 7.35 Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 12.03 Chwilka społeczna. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.23 Płyty. 13.15 Koncert życzeń. 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 O Szczewie ,ubogiej wiosce u stóp Gorców. 18.00 Carpe diem. 18.15 Recital śpiewaczy. 18.35 Koncert reklamowy. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 24 września.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50 Płyty gramofonowe. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół (dzieci młodszych). 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Programy lokalne. 12.15. Dziennik południowy. 12.23 Koncert 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 O tem jak polowałem na zdechłego krokodyla. 16.45 Wrażenia z armii francuskiej. 17.00 Koncert. 18.00 Dlaczego wysiłek społeczny często się marnuje. 18.10 Programy lokalne. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 Teatr Wyobraźni Seans z ekierką 19.40 Mało znane balety 21.00 Missa pro paco. 22.00 Sport w Krakowie. 22.10 Programy lokalne. 23.00 Program lokalny dla Warszawy.

NOWELA A. NIEMOJEWSKIEGO
z podstudia w Sosnowcu.

Dziś o godz. 20 z podstudia w Sosnowcu dany będzie fragment nowelli górniczej Andrzeja Niemojewskiego. Pisarz ten i redaktor „Myśli Niepodległej", w końcu ubiegłego wieku mieszkał w Zagłębiu i tu obok pracy zawodowej oddawał się twórczości literackiej. Tak powstała nowela górnicza pt. „Ojciec". Fragment tej noweli odczyta artysta teatru miejskiego w Sosnowcu p. Jan Kochanowicz. W ten sposób podstudio rozpoczyna współpracę z naszym teatrem. Recytację poprzedzi słowo wstępne red. K. Ćwierka o Andrzeju Niemojewskim w Zagłębiu Dąbrowskim

W części koncertowej wystąpi p. Henryk Sajdak (bas).

♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
KONTO P. K. O. 13-13

15 i 25 groszy za otwarcie bramy

Nowe warunki w umowie zbiorowej dozorców domowych

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się onegdaj posiedzenie komisji rozjemczej, na którym omawiano sprawę nowej umowy zbiorowej, jaka ma być zawarta pomiędzy właścicielami nieruchomości i dozorcami domów.

W skład komisji rozjemczej wchodzili insp. Wesołowski, sędzia Starostecki i referent starostwa grodzkiego p. L. Kruszewski.

Nowa umowa zbiorowa została przez komisję kolejno punktami rozpatrzona, przy czem poczyniono w niej kilka poprawek.

Decydujące orzeczenie w tej sprawie komisja rozjemcza wyda w najbliższych dniach, po czym zaś nastąpi podpisanie umowy przez obie zainteresowane strony, tj. właścicieli nieruchomości i dozorców domowych.

• • •

Dozorcy domowi w nowoopracowanej umowie domagają się między innymi 3-ch miesięcznego wymówienia pracy, ubezpieczenia w Ubezpieczalni Społecznej, bezpłatnego mieszkania ze światłem (latem miesięcznie 2 kg. nafty, zimą 3 kg. lub jedną lampę elektryczną). Wynagrodzenie miesięczne według następującego klucza: przy posesji składającej się z 10-ciu izb — 20 zł., do 18 izb — 24 zł., do 25 izb — 33 zł., do 36 izb — 44 zł. i do 45 izb — 55 zł., do 54 izb — 67 zł., do 65 izb — 75 zł., do 75 izb — 90 zł., do 100 izb — 115 zł., do 120 izb — 130 zł., do 150 izb — 140 zł. i powyżej 150 izb — 150 zł.

Dozorcom przysługuje prawo do płatnego 8-mio dniowego urlopu, o ile praca ich trwa bez przerwy rok w danej posesji i urlop 15-dniowy za przepracowane 3 lata

Za każdorazowe otwarcie bramy do godziny 24-ej dozorca pobierać będzie 15 gr., a po 24-ej po 25 gr. O ile właściciel domu wydaje klucz lokatorowi od wejściowej bramy, to dozorca otrzymuje 3 zł. miesięcznie. W razie śmierci dozorcy, który przepracował u danego pracodawcy 10 lat najbliższa rodzina dozorcy otrzymuje odprawę w wysokości 3-ch miesięcznego wynagrodzenia.

Takie żądania wysunęli dozorcy domów, jakie zaś poprawki w tej umowie poczyni komisja, dowiemy się w najbliższym czasie.

—0000—

Przed konstytucyjnym posiedzeniem żydowskiej rady gminnej

Pierwsze konstytucyjne posiedzenie nowowybranej rady gminnej żydowskiej w Dąbrowie odbędzie się dnia 27 tj. w niedzielę.

Na posiedzeniu tym przeprowadzone zostaną wybory prezesa rady i członków zarządu.

Na prezesa rady wysuwane są podobno trzy kandydatury p. B. Rechnica, J. Rechnica i Neüfelda.

Rzemieślnicy wysuwają do zarządu Frojda i H. Gutmana, agudziści — H. Libermana i D. Nusbauma, rewizjoniści inż. Bialskiego, blok narodowy — Grosfelda i Neüfelda oraz zwolennicy rabina Krumołowskiego — p. A. Miodownika.

KRONIKA

Sroda 23 Wrzesień	Dziś: Telki P. M. Jutro: N.M.P. od wyk. niew. Lad. Wschód słońca: 6.15 Zachód słońca 5.24

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Grodźcu w sali domu strażackiego swietną komedię A. Savoira pt. „8.ma żona Sinobrodego". Początek przedstawienia o godz. 20.30.

Jutro o godz. 20.30 doskonała komedia T. Rittnera pt. „Głupi Jakub", która dzięki świetnej grze artystów, w osobach pp. Anusiakówny, Arciszewskiej, Jasnorzewskiej, Marwicz, Cornobisa, Erwana, Fuldego, Kochanowicza, Kostrzyńskiego i Krotkego zdobyła duży sukces.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski od 25 gr.

W sobotę, dnia 26 bm. premiera, przetój sezonu, sztuka w 3-ch aktach W. Fodora pt. „Matura" w reżyserii J Kochanowicza.

——xx——

KRONIKA OGOLNA

— **ZAPISY DO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** W związku z rozpoczęciem nowego roku prac p. w. Związek Strzelecki, oddział Będzin miasto przyjmuje wpisy młodzieży w wieku 17—19 lat oraz młodzieży poborowej do lat 25. która przy poborze otrzymała kat. C.

Wpisy odbywają się codziennie w świetlicy związku przy ul. Modrzejowskiej (Hale targowe) od godziny 19 do 21-ej

— **SUKCES TEATRU AMATORSKIEGO PODOF. REZ. W NIEMCACH.** Sekcja sceniczna podoficerów rezerwy w Niemcach odegrała w ub. niedzielę w sali klubu sztukę J. Zalewskiego pt. „Wabik" pod reżyserją p. A. Pająka, odnosząc pełny sukces artystyczny i kasowy. Sukces ten winien być zachętą do dalszej owocnej pracy.

NOWOSCI WYDAWNICZE

SPIS GAZET I CZASOPISM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

„Spis Gazet i Czasopsm R. P.", którego pierwsze wydanie w r. 1921 było pierwszą w Polsce próbą ujęcia w zwięzłą formę katalogu prasy polskiej, co należy zapisać jako pawdziwą zasługę Biura ogłoszeń Teofila Pietraszka w Warszawie, doczekał się nowego wydania, które w tych dniach ukazało się z druku.

Leży właśnie przed nami egzemplarz „Spisu". Na pierwszy rzut oka uderza nadzwyczajna zwięzłość informacyj obok pasuniętego do granic możliwości uwzględnienia wszystkich najbardziej charakterystycznych dla każdego pisma szczegołów, czy to patrząc na nie jako na organ reklamowy, czy też interesując się nim jako dziennikarz. A więc: dokładne adresy, kierunek ceny prenumeraty i ogłoszeń, charakter pisma, nakład, nazwisko redaktora, wydawcy itd. Jeśli się zważy ze „Spis" obejmuje około 2100 pism i czasopism wychodzących w całej Polsce, zarówno w języku polskim, jak i w językach obcych, a nawet prasę polską poza granicami kraju, należy przyznać, że wydanie takiego spisu kosztować musiało wiele zabiegów i energii.

„Spis" uzupełniony jest zwięzłym Poradnikiem Reklamowym, który zawiera niezbedne wiadomości dla celowej reklamy.

Całość robi wrażenie nadzwyczaj dodatnie, a przejrzysty układ „Spisu", który podzielony jest na sześć części, wśród których znajdujemy zgrupowane oddzielnie czasopisma fachowe i poświęcone poszczególnym dziedzinom życia, oraz pisma obcojęzyczne, czyni ze „Spisu" niezbędny i pożyteczny informator, który z pewnością — jak i poprzednie wydania — liczyć może na gorace poparcie i powodzenie.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc sanitarną.

Strach ma wielkie oczy

Tragiczne skutki wyprawy po wódkę

W Modrzejowie, pow. Będzińskim, wydarzył się tragiczny wypadek zakończony śmiercią robotnika z Mysłowic Ludwika Żarskiego.

Żarski udał się około północy pod okna składu wódek Rajmunda Potyki (Modrzejów, Dąbrowska 9) z zamiarem kupna butelki wódki.

Właściciel składu, posłyszał dobijanie się, zerwał się z łóżka i schwyciwszy za rewolwer (syst. Parabellum), zarepetował go, gotując broń do strzału.

W momencie tym rewolwer wypalił, kula zaś przebiwszy futrynę okna, ugodziła stojącego przed nim Żarskiego, w szyję.

Żarski zalał się krwią i padł na ziemię nieprzytomny, w kilkanaście minut potem, ciężko rannego znaleźli spóźnieni przechodnie, którzy po zidentyfikowaniu osoby Żarskiego, odwieźli go do domu.

Skutki postrzału okazały się fatalne.

Żarski nazajutrz już doznał porażenia obu kończyn dolnych, z kolei tułowia i w tydzień potem zmarł.

Potykę aresztowano.

Przesłuchany przez władze śledcze twierdził on, iż wziął Żarskiego za włamywacza i dlatego sięgnął po broń oraz, że tragiczny w skutkach strzał padł wbrew jego woli.

Epilog śmiertelnego postrzelenia Żarskiego, w wyniku którego Żarski poniósł śmierć, rzegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Po całodziennej rozprawie sąd skazał Potykę za nieumyślne zadanie śmierci Żarskiemu na 1 rok więzienia.

Z CZELADZI

Epidemia szkarlatyny i tyfusu

Ostatnio pojawiły się w Czeladzi dwie epidemiczne choroby: szkarlatyna oraz tyfus brzuszny.

W większości wypadków chorobą tą objęte są dzieci. Zanotowano już wypadki śmiertelne.

W niektórych rodzinach na tyfus choruje po kilka osób. Chorzy nie są absolutnie izolowani.

Jest to jeszcze jeden dowód, że nie mieli racji ci, którzy przyczynili się do likwidac[illegible] w Czeladzi.

Tragiczny splot wypadków

W tych dniach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na kopalni „Saturn", któremu uległ Franciszek Nobis zam. przy ul. Bytomskiej 106 w Czeladzi.

Nobisowi podczas pracy węgiel rozbił głowę. Przejęta wypadkiem żona rannego robotnika udała się po kartę wypadkową na kopalnię, polecając opiece swą 3-letnią córeczkę Alinkę N. jednej z bliskich przyjaciółek.

Z niewyjaśnionych bliżej przyczyn dziecko zbliżyło się do otwartego okna i z pierwszego piętra runęło na ziemię.

Dziewczynka początkowo zerwała się na równe nogi i chciała uciekać, po chwili jednak przewróciła się spowrotem na ziemię i poczęła płakać.

Świadkowie tej sceny przyspieszyli dziecku z pomocą, odnosząc je do szpitala.

Dziecko poza lekkim wstrząsem mózgu na szczęście nie doznało żadnych obrażeń.

Wypadek ten wywołał duże poruszenie w mieście.

(c) **ZEBRANIE LEGIONU MŁODYCH** W czwartek o godz 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Bytomskiej odbędzie się ogólne zebranie członków Legionu Młodych w Czeladzi.

Z ZAWIERCIA

Powiatowy zjazd Związku Strzeleckiego

W sali rady powiatowej w Zawierciu odbył się powiatowy zjazd prezesów, referentów wychowania obywatelskiego i komendantów wszystkich oddziałów Zw. Strzeleckiego z terenu powiatu zawierciańskiego. Ogółem na zjazd przybyło około 60 reprezentantów poszczególnych oddziałów. Obrady zjazdu zagail prezes zarządu powiatowego Z S. p. Stanisław Malanowski, który jednocześnie wygłosił obszerny doskonale opracowany referat pt. „Zadania Związku Strzeleckiego w najbliższym okresie".

Następnie zabrał głos komendant powiatu Z. S. p. Leonard Świderski, który w przemówieniu swym apelował do zebranych o ścisłą i zgodną współpracę, zwłaszcza pomiędzy prezesami a komendantami oddziałów.

Z kolei referenci Biliński, Gubała i Kwarciak wygłosili dłuższe referaty, dotyczące spraw wychowania fizycznego i obywatelskiego i pracy wśród orląt.

Po referatach prezesi poszczególnych oddziałów złożyli krótkie sprawozdania z prac oddziałów w okresie letnim Ze złożonych sprawozdań wynika, że w obecnym roku specjalną uwagę Związek Strzelecki zwrócił na kwestię krajoznawstwa, o czym świadczyć może cały szereg wycieczek krajoznawczych, organizowanych przez poszczególne oddziały nie tylko w rożne okolice powiatu zawierciańskiego, ale i do sąsiednich powiatów.

Nad sprawami poruszonymi przez prezesa, komendanta i referentów zarządu powiatowego toczyła się bardzo ożywiona dyskusja

Przy okazji zaznaczyć należy, że Związek Strzelecki na terenie powiatu zawierciańskiego jest silną i żywotną organizacją, a oddziały jego znajdują się prawie we wszystkich większych ośrodkach wiejskich. W szeregi Z. S. garną się ludzie obojga płci ze wszystkich warstw społeczeństwa. Ostatnio doskonale rozwijają się oddziały orląt męskich i żeńskich

Do czego zmierza „Front Demokratyczny" w Kielcach

Polska Agencja Agrarna donosi:

Prace nad zblokowaniem się we „Froncie demokratycznym" lewicowych organizacyj zawodowych, kulturalnych i ideowych trwają nadal. W dniach 15 i 17 września odbyły się dalsze konferencje przy udziale delegatów ZZZ., Kl. Zw. Zaw., TUR-u, RIOR. im. Żeromskiego, Zw. M. Wiejsk., OMP., Zjedn. Zw. Prac. Ub. Sp. i Legionu Młodych, przy obecności przedstawicieli Zw. Naucz. Polsk., Unii Prac. Umysł. i innych. Przystąpienie do bloku porozumiewawczego dotychczas zadeklarowali: Kl. Zw. Zaw., ZZZ., RIOR., RUR., ZMW., Legion Młodych i Zjedn. Zw. Prac. Ubezp. Społ. **Pozostałe organizacje zastrzegły na razie czas odpowiedzi, a to w celu otrzymania dyrektyw z central.**

Najaktywniej obecnie prowadzą akcję ZZZ., Kl. Zw. Zaw., OMP. i ZZPU. Spół. „Wici" nie zajęły dotychczas zdecydowanego stanowiska, jak również Zw. Młodej Wsi.

Platformą współpracy ma być: Nieagresja wzajemna organizacyj postępowo — demokratycznych, współdziałanie w walce o postulaty ekonmiczne, zbliżenie pracowników umysłowych i fizycznych, szeroka akcja kulturalno - oświatowa, rzeczowe i lojalne ustosunkowanie się do obecnego rządu, przeciwdziałanie szkodliwej kampanii prasy reakcyjnej i antydemokratycznej, obronie demokracji.

Metody dalszych prac i założenia ideologiczne zostanę opracowane w najbliższym czasie.

(z) **FABRYCZNE KOŁO TOW. POP. BUD. SZKÓŁ POW. POWSTAŁO PRZY FABRYCE BRACI BAUERERTZ.** Z inicjatywy dyrektora Stanisława Bauerertza, zorganizowane zostało przy Zakładach Spółki Akcyjnej „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie koło fabryczne Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Członkowie zobowiązali się do opłacania stałych składek.

Firma Bracia Bauerertz przekazała na ten cel sumę 100 złotych. Taką samą kwotę ofiarował dyr. Stanisław Bauerertz.

Pracownicy ofiarowali doraźnie za znaczki 27 złotych. W skład zarządu koła powołani zostali pp.: Heller Franciszek, Wieloch Ludwik i Winiarski Ryszard

Podkreślić należy pełną poczucia obywatelskiego inicjatywę organizatora oraz szerokie uświadomienie pracowników fizycznych i umysłowych tej firmy dla tak ważnej kwestii, jaką przedstawia dla całego społeczeństwa sprawa budowy szkół powszechnych.

Przykład godny ze wszech miar naśladowania.

(z) **ROLNICY POWIATU ZAWIERCIAŃSKIEGO NA F. O. N.** Pod przewodnictwem p. Konrada Borowskiego odbyło się plenarne posiedzenie zarządu okręgowego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych. Między innymi ustalono sposób i techniczne szczegóły dotyczące zbiórki w naturze na FON. wśród rolników powiatu zawierciańskiego Następnie omówiono sprawę pokazu prac kół gospodyń wiejskich, który urządzony zostanie w najbliższą niedzielę. Nawiasem mówiac pokaz ten miał się odbyć wspólnie z powiatową wystawą owoców, co zresztą zapowiedziane jest w afiszach reklamowych wspomnianej wystawy. Podobno w ostatniej chwili ambitne gospodynie, a raczej ich zarząd postanowił pokaz prac swych członkiń urządzić oddzielnie.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Z OLKUSZA

Naciągnął niedoszłego teścia i zniknął

Do córki p. Wojciecha Miszczyka w Olkuszu od dłuższego czasu chodził w konkury olkuszanin, niejaki Bolesław Kazibót.

Obiecankami ożenku konkurent zdołał wyłudzić od przyszłego teścia trochę gotówki, garnitur i niezbędną wyprawę męską do ślubu, a od córki jego dużo wzajemności.

Od kilku dni „narzeczony“ wcale nie pokazał się w domu Miszczyków i jak dowideziano się, Kazibót gdzieś znikł.

Poszkodowany zwrócił się o pomoc do policji. Straty swoje Miszczyk szacuje na 260 zł.

Ze strachu przed żoną sfingował napad bandycki

Mieszkaniec wsi Imbramowice, Aleksander Piega z udanym przestrachem oświadczył swej żonie po powrocie z targu ze Skały koło Ojcowa, że został napadnięty w lesie tarnowskim przez pięciu nieznanych osobników i ograbiony z pieniędzy w wysokości zł. 80 i skóry na obuwie.

Żona Piegi wiadomością o napadzie podzieliła się z sąsiadami i w ten sposób dowiedziała się o tym policja.

Badany Piega dość niejasno przedstawił sprawę napadu i plątał się w zeznaniach. Dochodzenie w rezultacie ustaliło, że Piega nie miał 80 zł. i że wrócił z targu podchmielony, na dobitek rzekomo skradzioną skórę, znaleziono w jego mieszkaniu.

Za wprowadzenie w błąd policji zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

———oOo———

(o) **SKŁADKI NA KOMUNISTÓW HISZPAŃSKICH.** W związku z notatką naszą z dnia 18 bm., zatytułowaną „Robotnicy cementowni Ogrodzieniec odmówili składek na komunistów hiszpańskich“, prezes ogrodzienieckiego oddziału Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego p. Karolczyk donosi nam, że robotnicy uchwalili jednogłośnie dać składki.

(o) **PEOWIACY POWIATU OLKUSKIEGO NA F. O. N.** W ub. niedzielę odbyło się w Wolbromiu zebranie zarządu koła powiatu olkuskiego związku P. O. W. pod przewodnictwem prezesa burmistrza L. Kallisty.

Po omówieniu spraw bieżących, sprawozdaniach z prac w poszczególnych kołach oraz kwestii bezrobocia wśród członków organizacji, zebrani postanowili opodatkować się na FON. według możności. W tym celu stworzony został specjalny komitet obywatelski.

(o) **PRZED XIII TYGODNIEM LOPP. W WOLBROMIU.** Tydzień LOPP. w Wolbromiu potrwa w okresie od 24 bm. do 1 października br. włącznie. Utworzony komitet obchodu z burmistrzem Kallistą na czele przygotowuje się do opracowania programu obchodu tygodnia.

W tym samym okresie odbędzie się obchód tygodnia koła fabryki gumy „Wolbrom“.

(o) **ODPRAWA NACZELNIKÓW STRAŻY REJONU WOLBROMSKIEGO** odbyła się w ub. niedzielę przy udziale 8 naczelników straży w Wolbromiu. Na odprawie pod przewodnictwem instruktora pow. p. Zielińskiego, poruszono sprawy wyszkolenia technicznego oraz ustalono termin manewrów rejonowych na 11.10 w Wolbromiu.

(o) **SKŁADKI NA KOMUNISTÓW W HISZPANII.** Na drugim z rzędu zebraniu robotników zw. przem. chemicznego cementowni Ogrodzieniec, robotnicy uchwalili jednorazową składkę na rzecz rodzin poległych w Hiszpanii po stronie rządu.

(o) **CIEKAWA SPRAWA O NAPAD W STARCZYNOWIE** W październiku r. ub. dwuch osobników dokonało napadu rabunkowego na Stanisławę Michalską w Starczynowie pod Bukownem.

Policja wkrótce ujęła napastników w osobach znanych złodziei: Stanisława Szotka ze Starczynowa i Maksymiljana Obroka z Gór Luszowskich (chrzanowskie) którzy staną przed sądem okręgowym w Sosnowcu w dn. 23 bm.

(o) **ECHA POGRZEBU WYZNAWCY „KOCIEJ WIARY“** P. Bigaj, mąż pobitej żony przez Kowalową po pogrzebie wyznawcy „kociej wiary“, o czem donosiliśmy, prosi nas o wyjaśnienie, że została napadnięta przez Kowalową i uderzona dotkliwie kamieniem na ulicy i że jego żona do sekty nie należy. Przeciwko Kowalowej, kobiecie niespokojnej wystąpił je na drogę sądową.

(o) **WZNIECIŁ POŻAR DLA ZABAWY.** Onegdaj w lesie t. zw. „Czarnym lesie“ pod Wolbromiem spłonęły dwie wielksze kopki siana na szkodę nadleśnictwa olkuskiego.

Pożar wzniecił nieznany osobnik dla zabawy.

Szczęście do luksusów

Buchalter p. Kon jest już od dawna bezrobotny, nie zarabia ani grosza i bardzo źle mu się powodzi.

To też byłem zaintrygowany, gdy ujrzałem pana Kona przed wystawą sklepu z samochodami, które z wielkim zainteresowaniem oglądał.

— Czego się pan tak przygląda? — spytałem.

Pan Kon ziewnął obojętnie.

— Mam kawał drogi do domu i nie chce mi się iść pieszo.

— Więc co?

— Więc się zastanawiam, czy sobie nie kupić auta.

— Ho, ho! — zdziwiłem się — Wygrał pan na loterii?

— Nie.

— Więc skąd auto? Dlaczego pan nie jedzie tramwajem?

Pan Kon wzruszył ramionami.

— Bo nie mam na bilet

— Nic nie rozumiem. Niema pan 25 groszy na tramwaj, a chce pan kupić auto?

Kon spojrzał na mnie z politowaniem.

— Co się pan dziwi? W tramwaju trzeba płacić gotówką. A auto może dostanę na kredyt.

— Iiii... Kto panu skredytuje?

— Nie nie wiadomo. Ja liczę na swoje szczęście do luksusów.

— Do luksusów?

— Tak. Bo żebym zdychał z głodu, to kawałka chleba nie dostanę. A do luksusów, psiakrew, mam szczęście.

— Nie bardzo rozumiem.

— Zaraz pan zrozumie. Ja od wczoraj bez przerwy hulam i szaleję i się bawię! Ale jeść, to ja od dwuch dni jeszcze nic nie jadłem.

— W jaki sposób.

— Wyszedłem wczoraj na ulicę bez grosza. Myślę sobie, znajomych mam Może mnie ktoś zaprosi na obiad.

Spotykam najpierw Fajgelmana.

— Chodź pan — mnie powiada — na lody.

Na lody ,niech będzie na lody Jak ktoś mnie zaprasza na lody ,to nie powiem, postaw pan kiełbasę.

Zjadłem lody, pożegnałem się i spotykam Igalsona. Też dobry znajomy Zaprasza mnie do kina.

Trudno. Kino, to kino, choćbym wolał sto razy więcej dwie duże bułki.

Kiszki we mnie się skręciły w kinie: ledwie wysiedziałem .Wychodzę, spotykam Szpigielfogla. Mnie zaprasza na czarną kawę z likierem.

Rozumiesz pan? Piłem kawę, piłem likier i mnie się przez cały czas marzył duży kawał chleba ze smalcem.

Około północy, jak ja już mdlałem z głodu, to mnie spotyka Pilc i mnie zaprasza na zabawę.

Jabym wolał jedną dobrą kość do obgryzienia, jak cztery dziewczynki ,ale co robić? Darowanemu koniowi się w zęby nie zagląda.

I całą noc bawiłem się i ja całą noc szalałem, i ja umieram z głodu Rozumiesz pan? Ja mam wyraźne szczęście tylko do luksusów.

Więc też sobie myślę: „Na tramwaj mnie się nie uda wydostać ale kto wie? Auto na kredyt może dostanę.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

352.

XXIV.

Sklepy wokoło zamykać poczęto. Duchemin śmiał się serdecznie z gestów, pełnych gniewu zniecierpliwionego milionera. Przechodnie stawali się coraz rzadszymi; goście z małej kawiarni jedni po drugim wychodzić zaczęli.

Godzina jeszcze tak upłynęła. Zegary w Batignoiles wydzwoniły jedenastą. Na dźwięk ten Harmant w głos zaklął tak strasznie, że brzmienie jego przekleństwa dobiegło uszu Duchemina, poczem ujrzał on przemysłowca, oddalającego się w stronę placu Clichy.

— Szczęśliwej drogi! — szepnął Raul. — Z twoim wspólnikiem, Soliveau, zapewne partia skończona. Mnie teraz przynależy złożyć wizytę jego domostwu.

Tu zażądał drugiego kieliszka koniaku.

— Śpiesz się pan — rzekł chłopiec, podając mu takowy. — Za chwilę zamkniemy kawiarnię.

Raul, położywszy należność na stole, wyszedł na ulicę Clichy. Przechodząc koło znanej nam furtki, spojrzał na mur, przedzielający ogórd od ulicy. Mur ten miał zaledwie dwa metry wysokości. Wielki kawał granitu leżał przy furtce.

— Łatwo mi będzie wejść po nim — rzekł Duchemin i jak oczekujący przed chwilą Harmant, przechadzać się zaczął.

Kawiarnię zamknięto ,a wkrótce i szyby, przez które światło połyskiwało, cień pokrył zupełny; ulica opustoszała.

Raul, zbliżywszy się do muru, przerzucił przezeń pakiet, zawierający dłuto, obcęgi i szrubsztak; następnie czekał jeszcze, przechadzając się aż do północy.

— Prawdopodobnie ów hultaj przepędzi noc w mieście — rzekł sam do siebie. — Zresztą wróci, czy nie wróci, działać potrzeba.

Upewniwszy się po raz ostatni, czy go kto nie śledzi, Duchamin wszedł na leżący kawień przy furtce, chwycił za brzeg muru i jednym skokiem siadł na jego wierzchołku, jak na koniu. Pozostawało mu teraz zsunąć się w głąb ogrodu, co też bezzwłocznie uczynił. Stanąwszy na ziemi, zaczął macać zamek u furtki; zamkniętą była podwójnie; chcąc tu wejść lub wyjść, potrzeba było mur przeskoczyć. Przesuwając ręką koło zamku, Duchemin napotkał ruchomą zasuwkę.

— Brawo! — zawołał — doskonale! Skoro się zamknę na rygiel, nikt nie będzie mógł wejść tymi drzwiami.

I popchnął zasuwkę.

— Lecz jeżeli Soliveau wyważyłby furtkę, podczas gdy będę u niego — wyrzekł po chwili — gdzie się schronię natenczas? Wszystko przewidzieć potrzeba.

I poszedł ogród obejrzeć. Poza pawilonem niski mur odgradzał od tegoż skład drzewa. W cieniu pod drzewami widać było wysokie kupy nagromadzonych desek.

— Mógłbym przez ten mur przeskoczyć w razie potrzeby — rzekł do siebie — gdybym tylko miał na czym się wesprzeć.

I jednocześnie potknął się o małą budkę na metr wysoką, zbitą z desek, a służącą widocznie właścicielowi do wychowywania królików.

— Otóż czego mi trzeba! — zawołał — gdybym zmuszony był uciekać, wskóczę do składu drzewa, gdzie znajdę dobre schronienie.

Wróciwszy po pakiet z narzędziami, pozostawiony pod pierwszym murem, rozwiązał go, a zbliżywszy się do drzwi pawilonu, wziął dłuto i wsunął takowe pomiędzy zamek i ramę, wytężywszy siły, mocno je podważył. Dał się słyszeć trzask głuchy, drzwi ustąpiły.

Zabrawszy swoje narzędzia, Duchemin wszedł do pawilonu, gdzie wydobywszy pudełko zapałek, zapalił świecę i zaczął się wewnątrz rozglądać. Przede wszystkim zwróciły jego uwagę liczne bagaże i zawiniątka, sznurami powiązywane.

— A! łotr ten chciał umknąć... to jasne! — zawołał, przyglądając się pakom drewnianym, z jakich niektóre nosiły wielkiemi literam nakreślony napis: — Buenos Aires. — Nie ma więc czasu do stracenia! Abym tylko odnalazł nasze papiery! Szukajmy najprzpd wewnątrz tych mebli.

Klucze tkwiły w zamkach u wszystkich szufladek. Pierwsza z nich, którą Raul otworzył, zawierała drobiazgi bez żadnej dla niego wartości. Tak samo druga i trzecia. Przeszedł do drugiego pokoju, gdzie biurko zwróciło jego uwagę.

— Nie mylę się tym razem— rzekł — to, czego szukam, znajduje się w tym biurku.

(c. d. n.)



201.

— Cóż wiesz o Eugeniusza Loiseau obydwóch Beraud wuju i siostrzeńcu?

— Jak z jednym, tak i z drugim idzie doskonale! Ostatniej nocy tak rzecz pokierowałem, iż Loiseau nie wrócił do domu. Dziś już zapewne jest bez roboty, a tymsamym i bez pieniędzy. Co zaś do starego gałganiarza, będzie on pracował wytrwale w kierunku, jaki mi wskazałeś co do Wiktoryny i Joanny Desourdy.

— Czy wiesz, że Paweł Beraud sprzedał dziś rano całe swe umeblowanie, porzucając Joannę?

— Nic nie wiem... Wczoraj wcale nie miał on tego zamiaru. Jeżeli tak jest, rozłączenie Pawła z Joanną nakazuje mi zmienić baterie. Gdzież się udała Joanna?

— Nie wiem tego, lecz będę sie starał powiadomić. Paweł Beraud przyjął ofiarowany mu obowiązek?

— Przyjął... Od pojutrze urzęduje w domu bankierskim Verriere i Des vignes. Pamiętasz, com ci powiedział? Główną mą bronią przeciw całej tej rodzinie Beraud będą ich własne występki, namiętności i nędza... Ta czarna i ciężka nędza, która zabija i wiedzie do samobójstwa!

— Pamiętam... i nie zapomnę tego.

— Pomyślałeś o wdowie Ferron?

— Działam... czekam skutku... Dziś rano zapewne odebrała nakaz usunięcia się od właściciela domu, któremu jest dłużną komorne za dwa kwartały... Ma ona z pół tuzina spraw w sądzie pokoju.

— Może potrzebujecie pieniędzy... ty i Trilby? Bierz więc...

Tu Verriera podał irlandczykowi kopertę, zawierającą banknoty, poczem obaj się rozdzieli. Arnold udał się na ulicę Le Pelletier, podczas gdy Scott wracał do Trilbego.

Trilby odprowadził Misticota aż do drzwi mieszkania Agostiniego i wrócił razem z nim prawie.

— Jest już? — zapytał Scott, wchodząc.

— Jest.

— Mówmy więc cicho... i uważaj na to, co ci powiem. Pryncypał nasz był na ulicy Paon-blanc jednocześnie z tym muchołapem, któremu Włoch z rozkazu Arnolda wskazał miejsce jego urodzenia. Jest rzeczą pewną, że zakonnica rozkaże chłopcu, aby wyjechał incognito do wspomnianej miejscowości dla zebrania objaśnień.

— I ja tak sądzę... Cóż zatem?

— Zatem jeśli wyjedzie, trzeba, aby nie wrócił... Rozumiesz?..

Trilby drgnął nagle.

— Morderstwo... krew... — wyszepnął, cofając się ze wstrętem.

— Chłopiec jest niebezpieczny...— mówił z cicha Scott dalej — może narazić przedsięwzięcie naszego pryncypała, a gdy to runie, pożegnaj się z naszym milionerem, którego strzegą jak oka w głowie! Z chwilą, gdy nasz osobisty interes jest zagrożony, nie masz wahania. Trzeba służyć pryncypałowi wszelkimi możliwymi środkami.

— Dobrze... — rzekł Trilby — uczynię, co będzie trzeba... Gdzie chłopiec pojedzie?

— Do Bleve.

— Znam Bleve. Jest to o dwie mile od Amboise, przy drodze do Loches. Jedzie się tam drogą żelazną przez Vierzon.

— Znasz więc miejscowość, tym lepiej. Czuwaj nad tym młodym błaznem, nie opuszczaj go ani na chwilę i tak się urządź, aby nikt o nim więcej nie wspomniał nigdy w Paryżu.

— Lecz... — zauważył Trilby — on może przesłać piśmiennie objaśnienia, jakie mu udzielą. Czyż podobna temu przeszkodzić?

— Nie troszcz się o to... Pryncypał żartuje sobie z tych objaśnień... Osoba tego chłopca przeszkadza mu w jego działaniach, chce więc, ażeby został zgładzony. Ułóż sobie plan i uzbrój się w odwagę.

— Dobrze.. ale na podróż będzie mi potrzeba pieniędzy.

— Oto są... — rzekł Scott — dając połowę tego, co otrzymał od Arnolda

— Wróciwszy do Paryża — pytał Trilby — czy mam zatrzymać nadal to mieszkanie?

— Tak... to jest potrzebne. Musimy wiedzieć, co się tu dziać będzie po zniknięciu chłopca. Dobrego więc powodzenia... Wkrótce się zobaczymy.

Opuściwszy swego wspólnika, Scott pojechał na ulicę l'Ecole de Medicine i również jak dnia poprzedniego, wysiadł z fiakra, kompletnie zmieniony.

Człowiek w błękitnej czapce filantropa w podartym ubraniu.

Miał nadzieję, iż pod Srebrnym czopem spotka Eugeniusza Loiseau i Pawła Beraud, pragnął wiedzieć, co zaszło w domu obydwóch.

Mąż Wiktoryny i Paweł znajdowali się tam w rzeczy samej.

Loiseau, według swojego zwyczaju wychylił już dwa kieliszki „zielonej", język plątać mu się już zaczął, mimo to zdałał wykrzyknąć „hurra!" na widok wchodzącego przyjaciela.

— Przybywaj-że... przybywaj! — wołał, podając mu rękę.

— Czekamy na pana z obiadem... — rzekł Beraud.

— Z obiadem... gdzie?

— W restauracji, do czarta! Ja dziś was ugaszczam.

— Jakto.. nie chciałeś pan towarzyszyć nam wczoraj?

— A! to rzecz inna zupełnie.

— W czemże różnica?

— Wczoraj miałem swe gospodarstwo... dziś jestem kawalerem.

— Tak? a gdzież twoja kobieta?

Zwinął swój bazar! — zawołał, śmiejąc, się, Loiseau — i jeśli tak będzie szło dalej, to kto wie, czy i ja podobnie nie uczynię.

— Ty! nie! nie wierzę temu.

— No! to zobaczysz!... Dziś rano wdziałem już kajdanki na ręce Wiktorynie... Jeżeli poważy się mnie dręczyć, upakuję jej tłumoczek... i dalej! Ja także zwinę mój bazar... pozbędę się kuli u nogi... Niech żyje kawalerska swoboda!

— Dobrze to... lecz warsztat?

— Co... warsztat? Nie ma już dla mnie warsztatu... Usunięto mnie żeń dzięki naszej wspólnej hulance podczas ubiegłej nocy.

(c. d. n.)

Rewolucja w dziedzinie wnętrz domowych

Sciany już się nam więcej nie opatrzą

Ostatnim krzykiem mody w Stanach Zjednoczonych są obecnie wprowadzone przez znaną fotografkę nowojorską, miss Margaret Bourko White, tapety ścienne z odbitymi na nich powiększonymi fotografiami.

Każde zdjęcie amatorskie, powiększone kilkaset razy, może być odbite na tapecie i służy jako efektowna ozdoba amerykańskiego „home'u", przyczym dzięki specjalnemu wynalazkowi zdjęcie to nie traci zupełnie na ostrości. Pani White, która poza fotografią zajmuje się dekoracją wnętrz, proponuje ozdobienie ścian gabinetu odbitkami zdjęć widoków egzotycznych, jadalni — scenami z polowania, sypialni — pejzażem księżycowym, a pokoju dziecinnego — scenami z życia zwierząt.

Dla amatorów sztuki, którzy nie mogą sobie pozwolić na prawdziwe obrazy, można skonstruować tapety z odbitymi na nich fotografiami obrazów pędzla sławnych mistrzów, przy czym można też robić z powodzeniem zdjęcia kolorowe.

Wynalazek pani White ma dotychczas największe powodzenie w zastosowaniu do przedsiębiorstw handlowych i biur, gdzie służy jednocześnie jako dekoracja i reklama.

Niemcy na drodze

do samowystarczalności gospodarczej

Niemiecki rolniczy instytut doświadczalny w Mincheberg wyprodukował nowy gatunek zboża, który łączy w sobie wszystkie własności pszenicy i żyta. Roślinę tą, powstałą drogą krzyżowań pszenicy i żyta, pokazano poraz pierwszy na tegorocznej wystawie niemieckiej w Berlinie otwartej w okresie olimpjady. Jak zapewniają uczeni, nie chodzi w tym wypadku o produkt zwykłego krzyżowania lecz o całkiem nowy gatunek, którego ziarno daje mąkę, zawierającą w zwiększonym stopniu wszystkie składniki gatunków pochodnych, to jest żyta i pszenicy.

Instytut w Mincheberg wyprodukował również gatunek słodkiego łubinu, stanowiący doskonały karm dla bydła, a zwłaszcza świń. Niemcy zamierzają w ten sposób uwolnić się od konieczności sprowadzania makuchów z zagranicy. W tym roku domeny państwowe w Niemczech, które w myśl programu aprowizacyjnego Rzeszy zajmują się przede wszystkim uprawami doświadczalnymi, otrzymają poraz pierwszy 20.000 centnarów ziarna słodkiego łubinu na zasiew. W roku przyszłym słodki łubin uprawiany będzie również na większych gospodarstwach prywatnych.

W chwili obecnej instytut prowadzi doświadczenia z nową krzyżówką roślin oleistych. Wyprodukowane dotychczas okazy przewyższają zawartością oleju rzepak i siemię lniane. Poza tym prowadzone są próby wychowania nowej rośliny włókienniczej, konopianej, która mogłaby zastąpić włókno bawełniane. Próby te, według zapewnień kół zainteresowanych, są na najlepszej drodze. Za kilka lat, Niemcy będą mogły import bawełny ograniczyć do minimum.

Czy wiecie że...

Najdłuższy tren, jaki zdobił kiedykolwiek suknię kobiecą nosiła Katarzyna Wielka w Petersburgu na uroczystości dworskiej w roku 1762. Tren ten miał około 75 metrów długości i nieść go musiało 50 paziów.

* * *

We Wiedniu powstało w ostatnich miesiącach 72 nowych klubów kręgiarskich. Kręgielnie pobudowały różne kawiarnie i restauracje.

* *

W Austrii żyje ciekawy gatunek jaszczurki, która ma dokoła szyi wielki kołnierz. Służy on jej jako spadochron przy skokach, a w czasie ataku zarzuca go sobie na głowę.

* * *

Mózg słonia waży 4700 gramów mózg orangutana — 406 gr., owcy — 130 gr., człowieka — 1400 gramów.

* * *

Przed pięciu laty w jednej z klinik amerykańskich dokonano zadziwiającej operacji, a mianowicie udało się chirurgom tak przeprowadzić operację, iż pacjent pozostał przy życiu z połową tylko mózgu. Obecnie prasa amerykańska podaje ten cud nowoczesnej chirurgii poparty tym iż zoperowany żyje do dziś.

* * *

Biblia wydawana przez Tow. Biblijne w Anglii doszła do nakładu w roku bieżącym 10,6617,470 tomów. Tow. Biblijne drukuje pismo św. w 667 językach i narzeczach.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej".

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).




Trzywódca powstańców hiszpańskich gen. Franco (na lewo) i niezmordowany propagator powstania gen. de Llano (na prawo).

ZE SPORTU

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE.

KOMUNIKAT NR. 12-K.

W ślad za komunikatem Nr. 11-K p. 15 Komunikuję, że treningi prowadzone przez trenera PZPN. p. Sella, odbywać się będą w porządku następującym.

1. Stadion STS. Unii w Sosnowcu 1-szy trening w środę dn. 23.9. 36. Unia (Sosnowiec, KSM. Niwka, Czarni (Sosnowiec), KS. Sosnowiec (Sosnowiec), Zew Niemce (Niemce), Strzelec (Sosnowiec), Makkabi (Sosnowiec), 2-gi trening w środę dn. 30. 36 r.

2. Boisko KS. Sarmacji w Będzinie 1-y trening w czwartek dn. 24,9.36. Sarmacja (Będzin), Zagłębianka (Będzin), Hakoach (Będzin), Cynkownia (Będzin). 2-gi trening w czwartek dn. 1.10.36 r.

3. Stadion Miejski w Czeladzi 1 szy trening w Piątek dn. 25,9.36. CKS. (Czeladź), Brynisa (Czeladź), Solway (Grodz.), Saturn (Wojkow.), Orzeł (Bobrow.), Cyklon (Rogoź.), Placówka (Piaski), Płomień (Milowice), 2-gi trening w piątek dn. 2.10 36 r.

4. Stadon Miejski w Dąbrowie I-szy trening dn. 29,9,36. Zagłębie (Dąbrow.) KS. Dąbrowa w Dąbrow.), Tur (Gołonóg), Kazimierz. Brygada (Strzem.), 2-gi trening dn. 6,10,36 wtorek.

Zawodnicy z 1 drużyn wymienionych klubów winni się stawić o godzinie 15.30 na wyznaczonych boiskach w kompletnym ubiorze sportowym. Każda z drużyn dostarczy dwie piłki nożne do treningu.

Komisarz Podokręgu Zagł. Dąbr. Kiel. OZPN.
(—) H. Segno.

——0000——

CRACOVIA WEŹMIE UDZIAŁ W TURNIEJU HOKEJOWYM O PUHAR EUROPY.

W sobotę otrzymała Cracovia pismo od FZBL. z zezwoleniem na udział Cracovii w turnieju hokejowym o puchar Europy. Obecnie oczekuje się na termin posiedzenia komitetu pucharowego, na który zaproszony zostanie delegat Cracovii.

ZWYCIĘSTWO NIEMIECKICH KOLARZY W ŁODZI.

Na torze w Helenowie odbył się w niedzielę 3- godzinny, amerykański wyścig parami z udziałem zawodników niemieckich i polskich, którzy brali udział w wyścigu kolarskim Berlin Warszawa.

Wyścig wygrała para niemiecka Oberbeck — Schoepflin (24 pkt.). W ciągu trzech godzin przebyła ona 120 km., 810 m.

Drugie miejsce zajęła para niemiecka Schulze - Hupfeld (40 pkt.) o jedno okrążenie w tyle.

Trzecie miejsce zajęła para polska Popończyk — Targoński (30 pkt.) o dwa okrążenia w tyle.

Na czwartym miejscu trzecia para niemiecka Dubaschny — Ruland (27 pkt.) o dwa okrążenia w tyle.

Piąte para polska Kapiak Józef i Kieliszek (12 pkt.)

Szóste — para łódzka Einbrodt — Wójcik (7 pkt.), trzy okrążenia w tyle.

Wyścigowi przyglądało się około 4000 widzów.

SUKCESY POLSKIEGO BOKSERA W LONDYNIE.

Do Londynu przybył znany polski zapaśnik Nowina - Szczerbński. Rozegrał on w Lanes London Club szereg spotkań w walce amerykańskiej. W pierwszym meczu Szczerbiński pokonał Bułgara Nicolasa w 23 minuty. W drugim — wygrał z Anglikiem Lawrarcem.

Szczerbiński ma zamiar rozegrać jeszcze kilka spotkań w Londynie, a następnie uda się do Południowej Afryki.

ISO HOLLO BĘDZIE STARTOWAŁ W WARSZAWIE.

Międzynarodowe zawody lekoatletyczne organizuje Legia warszawska w dn. 10 — 11 października. Na zawody te zapowiedziany jest przyjazd słynnego długodystansowca fińskiego Iso - Hollo. Ponadto Legia czyni starania o sprowadzenie do Warszawy Szweda Ny, który zmierzyłby się z Kucharskim w biegach na 800 i 1500 mtr.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI.

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski odbędą się w Wilnie 26 i 27 bm.

W mistrzostwach weźmie udział około 100 czołowych zawodników z całej Polski

Wesoły Kącik

OBRAZEK PRZYSZŁOŚCI.

Zawody o puchar Gordon - Bennetta w r. 1937. Start odbył się w Brukseli. Silny wiatr zniósł balony w kierunku wschodnim.

Po paru dniach od zał'gi jednego z balonów nadeszła depesza:

„Wylądowaliśmy prawdopodobnie w tundrze stop w kraju tym nie ma zupełnie dróg stop czekamy na pomoc".

Wysłano natychmiast kilka samolotów na poszukiwanie zaginionych aeronautów. Okazało się, że balon wylądował w odległości 20 kilometrów od Warszawy.

PO WYZNANIU MIŁOŚCI.

Ona: — Tylko czy ty umiesz być wiernym?

On: — Naturalnie! Ale muszę już iść bo żona czeka na mnie...

W ALEJACH

Ona: — Czy pan na serjo ośmiela się czynić mi podobne propozycje?

On: Zupełnie serjo, łaskawa pani!

Ona. — To pańskie szczęście — bo ja takich żartów nie lubię...

Wydawca Helena Menslorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odp. Tadeusz Lipski